

## STANISŁAW JADCZAK

ur. 1947; Trawniki



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, studia prawnicze, Franciszek Piątkowski

### Pierwsze spotkanie z Frankiem Piątkowskim

Podczas egzaminów wstępnych na Wydział Prawa w Lublinie szliśmy grupami, a jakoś tak się zdarzyło, że nazwiska [na literę] „J”i „P”były blisko. Wtedy na [prawo] przyjmowano sto dwadzieścia osób, a nas, kandydatów było ponad tysiąc. Nikt się tam prawie nie znał osobiście, spośród tego towarzystwa znałem kolegów z mojej klasy maturalnej lub sąsiednich i z Liceum Czarnieckiego w Chełmie. To też byli później tacy wybitni ludzie typu pan profesor Andrzej Czarnocki z UMCS-u, wybitny politolog od spraw międzynarodowych, czy pan Kazimierz Wołyniec, niestety nieżyjący, też pracownik naukowy, [z którymi] tak we trójkę się trzymaliśmy. Ale tak się jakoś zdarzyło, że właśnie to „J”i „P”[było] razem. Wtedy po raz pierwszy zobaczyłem takiego niskiego, młodego człowieka, który zwrócił uwagę wzrostem. Zwracał uwagę wzrostem, ale też sposobem mówienia. Mówił w sposób bardzo taki, można powiedzieć, dydaktyczny. Nie rozmawiał ani szybko, ani prędko, ale tak właśnie wystawiał się i rozmawiał z nami, jak adwokat, jak pan profesor. Celebracja słowa już wtedy była widoczna u Franka. Dopiero na studiach pierwszego października, jak dostawaliśmy indeksy i pan rektor Seidler bił nas swoim berłem po ramieniu, jakoś zaczęliśmy się organizować. No i ten Franek rzucał nam się w oczy. Każdy pytał: „Skąd jesteś?” On był spod Piotrkowa Trybunalskiego. Dlaczego wybrał Lublin? Dlatego, że Lublin, jak opowiadał, zawsze mu się kojarzył z taką przeszłością historyczną. Z tą wielokulturowością, wielonarodowością. A Warszawa –nie lubił wielkich miast, wołał Lublin. Zresztą, mnóstwo Warszawiaków wtedy studiowało w Lublinie. Nie tylko na KUL-u, ale i na UMCS-ie. Właśnie wybierali Lublin, bo im się podobało, że tu jest spokojniej, ciszej. Ale jednocześnie jest taka fajna atmosfera –stare miasto, luz, kultura studencka bardzo intensywna. Franek od razu przyłgął do „Gongu 2”Andrzeja Rozhina. Znaczący wtedy jeszcze był „Gong 1.” Bo to był rok 1964.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2016-05-23, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Joanna Majdanik
<b>Redakcja</b>	Agnieszka Piasecka
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"